ROK XIX. WARSZAWA, 1 CZERWCA 1927 R. Nr. 11

WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

ADRES REDAKCJI: ul. Ad. MICKIEWICZA (ŻOLIBÓRZ) Nr. 1, m. 13
ADRES ADMINISTRACJI: BEDNARSKA 24 m. 2.

PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNIE GROSZY 30
CENA OGŁOSZEŃ: ZA 1 WIERSZ NONPAREL JEDNOŁAMOWY GR. 40
PRZEDPŁATĘ PRZESYŁAĆ NA KONTO P. K. O. Nr. 99

Mężowie Zaufania

Jednem z najważniejszych zadań każdej organizacji robotniczej jest staranie się o zdobycie postulatu uznania „delegatów robotniczych" czyli mężów zaufania. Organizacje zaś, które już taki postulat zdobyły, zaliczyć należy do silnych.

Postulat taki w całej rozciągłości od kilkunastu lat posiadają organizacje drukarskie w byłym zaborze austrjackim, niemieckim, a także i w b. Kongresówce. Zdobycie tego postulatu, przeprowadzenie go w cennikach i uznanie przez Związki zorganizowanych właścicieli drukarń, kosztowało bardzo dużo trudów. O postulat ten walczono ze zmiennemi losami bardzo długo, aż wreszcie organizacje drukarskie bodajże pierwsze z pośród klasy robotniczej zdobyły, zagwarantowane cennikami i umowami prawo natychmiastowej interwencji w każdym poszczególnym wypadku naruszenia cennika lub umowy cennikowej.

Mężowie Zaufania (w b. Kongresówce zwani delegatami) tworzą Komisję Mężów Zaufania (Koło Delegatów). Przed wojną światową Komisja Mężów Zaufania, tak w organizacji niemieckiej jak i austrjackiej, prowadziła ważną część roboty organizacyjnej. Omawiała, układała projekty cennika, a potem stała na straży warunków umowy. Pociągała do odpowiedzialności kolegów, naruszających przepisy cennikowe i interwenjowała przez poszczególnych M. Z. w różnych wypadkach pogwałcenia cennika przez zarządy drukarń. — Wszystkie zatem dotychczasowe zdobycze, a szczególnie cennik normalny, w wielkim stopniu zawdzięczamy żmudnej pracy Komisji M. Zaufania.

Instytucja ta jest nader ważną dla każdej organizacji, która takową posiada, i nie wolno tejże bagatelizować. Do pracy w Komisji M. Z. wybierać należy ludzi z taktem, sumiennych i mających chęć do spełniania wziętych na siebie obowiązków oraz znających cennik. Praca bowiem jest odpowiedzialna i niewdzięczna, jednak ktoś ją musi wykonać. Zatem, kolegom takim, którzy przyjęli mandat M. Zaufania (delegata) należy pomagać w pracy, a przedewszystkiem słuchać ich wskazówek i rad oraz bronić ich, jeśli tego zajdzie potrzeba. — Każdy jednak z kolegów, zanim zażąda interwencji M. Z. w jakiejś sprawie osobistej, powinien sam upomnieć się tam, gdzie należy, a dopiero później, gdyby mu odmówiono tego, co mu się słusznie cennikowo należy — zwrócić się do kol. M. Z. Regulamin wyraźnie powiada: każdy z kolegów, który staje w obronie cennika i Organizacji, ma pełne prawo obrony przez Organizację, a tembardziej każdy kolega M. Z. — Dlatego nie należy się obawiać, że z powodu spełniania funkcji M. Zaufania może dany M. Z. utracić kondycję.

Jeśli chcemy uzdrowić stosunki organizacyjne po oficynach, jeśli chcemy wprowadzić racjonalną pracę w Organizacji samej nad polepszeniem ogólnych stosunków w naszym zawodzie — to musimy dążyć do postawienia Komisji M. Z. na wyżynie przedwojennej, musimy dać jej siłę naszej solidarności i wzajemnego zaufania.

Wszyscy koledzy obowiązani są zatem: **uczęszczać regularnie na posiedzenia w zakładach, na posiedzenia Komisji M. Z. oraz na Zgromadzenia.** Należy przecież dla Organizacji poświęcić trochę więcej czasu, niżli tylko kilka minut dla zapłacenia wkładki. Należy trochę więcej się interesować sprawami organizacyjnemi, — a szczególniej należy **szanować ludzi**, którzy przyjęli mandat M. Z., bo pracują oni dla organizacji i są postawieni na straży ciężko zdobytych naszych praw.

Instytucja M. Zaufania jest jedną z najważniejszych zdobyczy organizacji i dla dobrego i ciągłego jej funkcjonowania wszyscy koledzy muszą dołożyć wszelkich starań. Jeśli Komisja Mężów Zaufania będzie pracować, jak się należy, będziemy mieli gwarancję polepszenia naszych ogólnych stosunków zawodowych.

Harlender.

Krakowskie zawodowe kursa drukarskie

Kwestja potrzeby kształcenia się zawodowego, zwłaszcza dla drukarzy, była już niejednokrotnie omawianą i jest już obecnie przesądzoną. Przed wojną, kiedy wszelka nauka i postęp w dziedzinie sztuki i rzemiosła szła drogą stałej ewolucji i była następstwem wyczuwanej społecznie konieczności, praca w tym kierunku nie natrafiała na zbytnie trudności.

Wielka wojna — a z nią przerwa, która koniecznością dziejową wytrąciła drukarzowi czcionkę z ręki, właczając do niej karabin, sprowadziła dziś warunki bytowania cięższe, zaś na polu kształcenia zawodowego wiele trudności i przeszkód. Wszelkie jednak trudności można przełamać, jeśli się jasno widzi niebezpieczeństwo grożące. Wspólnemi siłami, energją jednostek zorganizowała Krakowska Komisja Kulturalno-Oświatowa Drukarzy I Cykl Wykładów Zawodowych dla drukarzy (teoretyczny) w czasie od 1 lutego do 30 kwietnia 1927 r., przy pomocy Zgromadzenia Towarzyszy, przy Stowarzyszeniu Przemysłowem drukarzy i litografów „Ognisko" w Krakowie oraz Stowarzyszenia Drukarzy, Odlewaczy czcionek i pokrewnych zawodów w Krakowie.

Rozpoczynając wykłady, kierowano się koniecznością zapoczątkowania nauki elementarnych podstaw i wiadomości drukarskich, potrzebnych dzisiaj przedewszystkiem tym wszystkim, którzy z racji niezwykłych okoliczności nie objęli nauki dostatecznie, zaś w swej praktyce nie zawsze całkowicie ukończonej, nie mieli potem sposobności ją uzupełnić. A życie i walka o chleb i byt są bezwzględne, nie zna się tutaj kompromisu w momencie, kiedy jako ukwalifikowany towarzysz sztuki drukarskiej staje się do pracy i literki zamienia na grosze. A niestety i inne okoliczności czasów powojennych nie zwróciły nam drukarzom dawnego splendoru, lecz niestety, słyszy się ogólne utyskiwanie na stan naszej sztuki. Chcąc zatem zapoczątkować poprawę o lepsze, ogłoszono rozpoczęcie nauki, a drukarze krakowscy — przeważnie młodsi — pośpieszyli ochoczo. Wykłady odbywały się co wtorek, piątek i niedzielę po 2 godziny i rozpoczęto je wykładem p. d-ra Piekarskiego: „O stanie obecnem i dawnem drukarstwa polskiego". — „Historję drukarstwa wogóle — a w szczególności polskiego", wypowiedział kol. M. Baranowski w 5 odczytach. „O technice układu, przyborach i kreśleniu zawodowem" — kol. L. Królikowski w 9 wykładach. — „O układzie tabelarycznym i papierze" — kol. H. Taubman 8 wykładów. — „O technice układu akcydensowego i płytach pomocniczych" — kol. E. Marszałek — 2 wykłady. — „O prasie drukarskiej i farbach w drukarstwie" — kol. J. Augustyn — 4 wykłady. — „O tyglówkach" — kol. J. Karbowski — 1 wykład. — „O maszynach płaskich i odlewie walców" — kol. W. Malczyk — 2 wykłady. — „O druku czarnym i podkładkach" — kol. L. Donnhoeffner — 2 wykłady. — „O maszynach rotacyjnych" — kol. Fr. Kud — 1 wykład. — „O aparatach do automatycznego nakładania i rotograwjurze" — kol. Wł. Wołek — 2 wykłady. — „O druku kolorowym" — kol. K. Gaiński — 2 wykłady. — „O bronzowaniu, wycinaniu i sztancowaniu" — kol. K. Kadulski — 1 wykład. — „O odlewie czcionek i stereotypji płaskiej" — kol. Fr. Szokalski — 2 wykłady.

W części II-ej, traktującej naukę ogólnie — uproszono specjalistów z poza zawodu, lecz mających łączność z naszą sztuką bądź przez prace graficzne, bądź pracujących w dziedzinie graficznej.

P. dr. Anczyc Władysław — mówił o „Estetyce polskiej książki". P. Gottlieb Z. — o „Wytwórniach i wyrobie klisz". P. dr. Gryczo — o „Księgarstwie". P. dr. Jahoda R. — o „Introligatorstwie dawnem i dzisiejszem". P. dr. Karasiński St. — o „Higienie drukarza". P. dr. Piekarski L. — o „O drukarstwie wogóle a specjalnie krakowskiem". P. inż. Radwański — o „Świetle i popędzie w drukarstwie".

Na wykłady uczęszczali koledzy pilnie. Odbywały się one w tygodniu od 7 — 9 wieczorem — a w niedzielę od 10 — 12 rano. Na zapisanych 76 kolegów, otrzymało poświadczenia uczęszczania 42 kolegów. Średnia cyfra uczęszczania była 48 kolegów. Wykładów było 30 w 54 godzinach. Organizacja Wykładów spoczywała w rękach kol.: Baranowskiego M., Królikowskiego L. i Taubmana Henryka.

Uroczyste zakończenie I Cyklu Wykładów odbyło się w niedzielę, dnia 8 maja 1927 r. Oprócz „Poświadczeń" uczęszczania na Wykłady — rozdano 11 kolegom pamiątkowe publikacje, z racji ich pilnego uczęszczania na Wykłady.

Gotowością i poświęceniem kolegów wykładających, jesteśmy zbudowani, zaś Panom, którzy nam dopomogli i ukoronowali

swemi cennemi Wykładami całość I. Cyklu, składamy nasze serdeczne podziękowanie.

Dzięki ich życzliwemu stanowisku zainteresowano się w kołach bliskich z naszą sztuką oraz pracą nad kształceniem zawodowem drukarza i wszędzie spotykaliśmy się z życzliwem poparciem i zachętą na przyszłość.

Dzisiaj, kiedy Wykłady zakończono, podkreślić musimy z radością, że koledzy krakowscy zrozumieli usiłowania Komisji Kulturalno - Oświatowej drukarzy krakowskich. Daje to otuchę i impuls do dalszej pracy, która rozpoczęta tak pomyślnie, może w dalszym ciągu kroczyć śmiało, obejmując coraz dalsze dziedziny naszej sztuki. Zdani bowiem jesteśmy tylko na siebie. Pomoc rządu w warunkach dzisiejszych jest jeszcze daleka, to też można zastosować tutaj trafnie słowa poety: „niech każdy czyni, co każe duch boży, a całość sama się złoży".

10-lecie Związku Druk. w Piotrkowie

W dniu 1 stycznia 1927 upłynęło 10 lat od powstania Związku Zawodowego Drukarzy w Piotrkowie. Myśl założenia zawodowej organizacji kiełkowała w umysłach światlejszych kolegów jeszcze w czasach przedwojennych, atoli wielkie trudności, stawiane organizowaniu się klasy robotniczej, nie pozwoliły urzeczywistnić tej myśli.

Dopiero po 2 latach wojny w r. 1916 tęsknota do organizacji zwyciężyła i grono kolegów za inicjatywą kol. Józefa Michalskiego przystąpiło do utworzenia Związku. Powołano Komitet Organizacyjny w osobach kolegów Józefa Michalskiego, Franciszka Chmielewskiego i Władysława Centkowskiego. Jednak władze zaborcze stawiały tak wielkie przeszkody, iż założenie musiano odłożyć.

Nie zrażano się napotykanemi przeszkodami, lecz je usuwano. Opracowano statut i w końcu III kwartału 1916 r. przesłano go do austrjackich władz zaborczych w Lublinie. Nie czekając na zalegalizowanie, w dn. 8 października 1916 r. odbyto pierwsze legalne ogólne zebranie w willi „Wanda" przy ul. Legjonów. Na zebraniu tem zawiadomiono ogół o czynionych staraniach i uzyskano zupełną aprobatę ogółu. Uchwalono, że Związek obejmie również personel pomocniczy i pokrewne zawody. Wysokość wpisowego określono na 4 korony a wkładki miesięcznej na 1 kor.

W dniu 14 stycznia 1927 r. otrzymano legalizację statutu, lecz wkrótce potem dnia 6 marca zawiadomiono Zarząd Związku, iż lubelskie władze w dniu 15 lutego Związek zamknęły, ponieważ statut „sprzeciwia się ustawom cechowym". Zarząd Związku, nie zrażając się, wysłał w dniu 16 maja podanie o wyjaśnienie powodów zamknięcia. W odpowiedzi otrzymano wyjaśnienie, że, gdy ze statutu zostaną usunięte niektóre paragrafy i ustępy, to Związek może istnieć.

Paragrafy, przeciwko którym wystąpiły władze okupacyjne, dotyczyły najważniejszych zadań Związku, a mianowicie: 1) przestrzeganie przyjętych przez pryncypałów i pracowników cenników robót lub ich układanie i kontrolowanie; 2) rozważanie i rozstrzyganie nieporozumień pomiędzy pracującymi a pracodawcami; 3) udzielanie zapomóg pieniężnych w razie braku pracy, strejku, choroby i pogrzebu.

Po namyśle postanowiono zgodzić się na skreślenie tych ustępów ze statutu, nie zrzekając się ani na chwilę stosowania ich w praktyce. Chodziło o utrzymanie jawnej organizacji przedewszystkiem, by mieć podstawę do walki o lepsze jutro. W dniu 18 lipca 1917 r. otrzymano nowy zatwierdzony statut. Dzień ten zamyka okres legalizacyjny.

Podczas starań o legalizację prowadzono pracę organizacyjną. W dniu 2 lutego odbyło się ogólne zebranie przy udziale 21 członków, na którem tymczasowy zarząd (kol. Petrol Marjan, Ćmielewski Fr., Stępnik, Michalski Józef i ś. p. Matuszewski Wincenty) zdał sprawozdanie z prac w kierunku założenia Związku, a zarazem zwrócił się do zebranych z wezwaniem o pomoc w staraniach o dalszy rozwój Związku. W tym momencie Związek posiadał trzy korony majątku, gdyż wpływy ze składek wydano na legalizację. Na tem zebraniu uchwalono, że wpisowe wynosić będzie 1 rubla, a składka miesięczna 50 kopiejek. Postanowiono, że do organizacji należeć będą także i koledzy żydzi. Poświęcono wiele uwagi bardzo niskim zarobkom kolegów w Piotrkowie, polecając przyszłemu Zarządowi gorliwie zająć się poprawą bytu członków. Wybrano nowy Zarząd w osobach kol.: Petrol Marjan — przewodniczący, Stępniak Stanisław — zastępca, Chmielewski Franciszek — sekretarz, Wers Maksymiljan — zastępca, Michalski Józef — skarbnik, Domaradzki Stefan — zastępca. Komisję Rewizyjną stanowili kol.: Warmuziński Ludwik, Kowalski Antoni i Śliwiński Potr.

Nowoobrany Zarząd w myśl uchwał zebrania zwrócił się niezwłocznie do właścicieli drukarń o podwyżkę. Dnia 20 lutego miała się odbyć narada nad tą sprawą z właścicielami. Wspólne zebranie odbyło się dopiero 4 marca; wystawiono żądanie 30 proc. podwyżki. Po długotrwałych targach w dniu 11 marca uzyskano zgodę właścicieli. To była pierwsza zdobycz młodej organizacji.

Zajęto się również nadmierną liczbą uczniów po drukarniach i tu również uzyskano pewien sukces.

Dalszą czynnością organizacji były starania, by zmniejszyć straszne skutki codzień wzrastającej drożyzny. Postanowiono założyć kasę strejkową, by w chwilach walki o wyższe wynagrodzenie mieć pomoc; równocześnie przystąpiono do spółdzielni „Naprzód", by członkowie mogli korzystać z kuchni i produktów sprzedawanych przez tę instytucję.

W tymże roku zakupiono własny sztandar. Po raz pierwszy drukarze piotrkowscy wystąpili gremjalnie ze sztandarem na uroczystości Kościuszkowskiej z okazji setnej rocznicy śmierci Wodza narodu, miało to miejsce w październiku. Rok ten zamknięto uroczystym „opłatkiem" w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia.

W dniu rozpoczęcia działalności Związek liczył 32 członków; w ciągu roku zapisało się 12, wyjechało 3, pozostało 41.

Początek roku 1918 odznaczył się ożywioną działalnością Kółka dramatycznego, powstałego w końcu grudnia 1917 r. W dniu 2 lutego w sali Tow. Dobroczynności wystawiono dwie jednoaktówki „Młynarz i kominiarz" oraz „Na ulicy". Przedstawienie uzupełnił koncert; wykonawcami byli drukarze i zaproszeni sympatycy Związku. Kółkiem kierował początkowo kol. J. Wesołowski, a potem Włuka Bolesław. W kwietniu wystawiło trzy jednoaktówki, a w listopadzie komedję w trzech aktach p. t. „Potrójna Narzeczona". Przedstawienia te cieszyły się olbrzymiem powodzeniem.

W dniu 3 marca Zarząd zwołał roczne sprawozdawcze zebranie, przybyło nań 26 kolegów. Stan kasy przedstawiał się następująco. W roku 1917 wpłynęło do kasy 181 rubli 31 kop. i 205 koron 40 hal.; z tego wydano 85 rubli 66 kop. i 19 kor. 18 hal. Związek zaczynał zbierać fundusze na cele organizacyjne. Wyborów do Zarządu nie dokonano; zatwierdzono dotychczasowy skład Zarządu, równocześnie wprowadzając na miejsce ustępujących kol. Matuszewskiego i Mecycha, kol. Zimnego Adama i Śliwińskiego Piotra. Na temże zebraniu utworzono Sąd koleżeński, powołując kolegów: Matuszewskiego Wincentego, Michalskiego Józefa i L. Bramca.

W r. 1918 zawarto umowę z ś. p. doktorem Nowierskim, który udzielał członkom porad o 50 proc. taniej, a także w aptece sukcesorów A. Cieślewskiego uzyskano rabat 15 proc.

Drożyzna zmusza drukarzy do stałych zabiegów o podwyżkę. W dniu 21 kwietnia organizacja piotrkowska uzyskała 60 proc. dla zarabiających do 17 rubli tygodniowo i 50 proc. dla zarabiających wyżej. W październiku uzyskano 50 proc. i 45 proc. podwyżki. Równocześnie w dniu tym wprowadzono 8-godzinny dzień pracy, uzyskano dopłaty za godziny nadliczbowe 25 proc., 40 i 75 proc.; za pracę w święta i niedziele 100 proc.

W dniu 16 czerwca powzięto uchwałę, by na przeciąg wojny uczni nie przyjmować.

W październiku przeprowadzono się do własnego lokalu przy ul. Krakowskiej nr. 1.

W dniu 1 grudnia odbyło się zebranie, na którem między innemi postanowiono przystąpić do tworzonego w Warszawie Zjednoczenia Drukarzy.

Należy też przypomnieć bardzo charakterystyczny dla ówczesnych czasów fakt. Po powstaniu rządu Moraczewskiego, w Piotrkowie zaczęły ukazywać się odezwy, zwalczające ten rząd. Na tem zebraniu postanowiono, aby odezw, które nie są podpisane przez ugrupowania polityczne, a tylko przez naprędce sklecone komitety, nie drukować. Uchwała powyższa wywarła wielkie wrażenie w Piotrkowie. (c. d. n.)

Z życia Organizacji

Z Okręgu Grudziądzkiego

Dnia 5 maja 1927 r. po krótkich cierpieniach zmarł w Tczewie (Pomorze) nasz kolega, składacz, ś. p.

Franciszek Fafiński

w 24 roku życia. W zmarłym tracimy szczerego i dobrego członka naszej organizacji, który był wzorem cichego i sumiennego kolegi.

Cześć Jego pamięci!

Z Okręgu Krakowskiego

Protokuł z II posiedzenia Zarządu Okręgu Krakowskiego z dnia 12 kwietnia 1927 r. — Obecni wszyscy członkowie Wydziału. Przewodniczący, kol. Jan Kożuch, otwiera obrady i poświęca wspomnienie ś. p. kol. Stanisławowi Mrozowi, który zmarł dnia 10 kwietnia 1927 r. Pamięć Jego uczczono przez powstanie. Po przyjęciu protokułu, z I-go posiedzenia do wiadomości i udzieleniu wyjaśnień do niektórych spraw wynikłych z I protokułu przez kol. przewodn., rozpatrzono przedstawione przez Komisję warunki dla wprowadzenia funkcjonarjusza i postanowiono rozpisać konkurs z terminem wnoszenia podań do dnia 15 maja 1927 r. Odczytano dwa pisma z dnia 11 kwietnia 1927 r. „il. Kurjera Codziennego": 1) w sprawie zezwolenia na rozpoczęcie pracy niedzielnej i poświątecznej o godzinie 8-ej wieczór a nie jak dotychczas o godz. 12-ej w nocy — oraz 2) w sprawie zezwolenia na przyjście do pracy kolegom pracującym przy dzienniku z poniedziałku na wtorek z 18-go na 19-go kwietnia b. r. Po obszernej dyskusji w pierw-

szym wypadku nie zezwolono, w drugim wypadku zezwolono jednorazowo.

Podanie kol. Borucha Lorbera, składacza z Tarnowa, o przyjęcie do Związku uwzględniono i przyjęto do Związku za wpisem jako nowego członka.

Po załatwieniu spraw związkowych kolega przewodniczący zamknął posiedzenie Okręgu. Poczem załatwiono sprawy lokalne: 1) uchwalono wypłacić zapomogę świąteczną kol. bezkondycyjnym — kawalerom po 25 zł., żonatym 50 zł. oraz sierotom, będącym na funduszu sierocym po 20 zł. Podania o zapomogę kol. Stefana Lachowicza i kol. Jana Sobarni z powodu zalegania z wkładkami nie uwzględniono. Podania kol. Marjana Sendery o zapomogę świąteczną nie uwzględniono. Odczytano zaproszenie Organizacji Dozorców Domowych na Uroczystość odsłonięcia sztandaru i postanowiono wziąć udział oraz przyznano 10 zł. na gwóźdź.

Protokuł z III posiedzenia Zarządu, które odbyło się we czwartek dnia 14 kwietnia 1927 r., w lokalu „Ognisko", przy udziale wszystkich członków Zarządu. Przewodniczący kol. J. Kożuch. Omówiono poraz wtóry sprawę „Il. Kurjera Codziennego". Odczytano zaproszenie Związku Zaw. Drukarzy z Piotrkowa na Uroczystość 10-lecia istnienia Związku i uchwalono wysłać odpowiednie pismo. Odczytano podania p. Wandy Mroczkowskiej, wdowy po ś. p. kol. A. Mroczkowskim, o przyznanie zapomogi sierocej dla 5-letniej córki Zofji, poczem uchwalono wypłacić tejże należną zapomogę oraz przyznano zapomogę świąteczną.

Protokuł z IV posiedzenia Zarządu Okręgu w Krakowie, które odbyło się w piątek dnia 22 kwietnia 1927 r. przy komplecie członków Zarządu. Przewodniczący kol. J. Kożuch. Odczytano zaproszenie Związku Drukarzy Warszawskich na Uroczystość połączenia Związków drukarskich w Warszawie, w niedzielę dnia 24 kwietnia b. r. i po dyskusji uchwalono wysłać kol. przewodniczącego jako delegata. Następnie omówiono sprawy Klubu składaczy maszynowych oraz stosunki w drukarni „N. Dziennika", postanowiono zwołać posiedzenie drukarni „N. Dziennika" i ogólne posiedzenie składaczy maszynowych. Po omówieniu różnych drobnych spraw kol. przewodn. zamknął obrady.

Protokuł z V posiedzenia Zarządu Okręgu w Krakowie, które odbyło się we środę dnia 4 maja 1927 r. o godz. 7 wieczór w „Ognisku". Zarząd w komplecie. Przewodniczący kol. J. Kożuch. Odczytano protokuły z II, III i IV posiedzenia i przyjęto takowe do wiadomości. Po przedstawieniu spraw wyniklych z poprzednich protokułów, omówił kol. przewodniczący stosunki panujące w drukarni „Przemysłowej" i „Głosu Narodu", których to Zarządy wbrew Umowie Cenikowej z 10 stycznia 1927 r. przyjęły uczniów do praktyki. Po obszernej dyskusji, w której zabierali głos wszyscy członkowie Zarządu, uchwalono: zwołać posiedzenia oficynowe „Przemysłowej" i „Głosu Narodu" oraz zaskarżyć obie drukarnie do Sądu Cennikowego za złamanie Umowy Cennikowej.

Następnie kol. Rossowski, imieniem Komisji Kontrolującej, złożył sprawozdanie z przeprowadzonej kontroli kasy i ksiąg, które przyjęto do wiadomości, przyczem powzięto kilka wniosków odnośnie do administracji.

Odczytano pismo zarządu drukarni „Il. Kurjera Codz." w sprawie zezwolenia na rozpoczęcie pracy w niedzielę dnia 24 kwietnia b. r. o godz. 6 wieczór i po przedstawieniu tej sprawy przez kol. F. Jabłońskiego, jako zast. przew. oraz odczytaniu pisma wysłanego do zarządu druk. „Il. Kurjer Codz." z odpowiedzią odmowną — akceptowano załatwienie tej sprawy przez Prezydjum, ponadto postanowiono zwołać posiedzenie oficynowe „Il. Kurjera Codz.".

Odczytano listy Centrali z dnia 26 i 30 kwietnia b. r. w sprawie interpretacji § 92 regulaminu, odnośnie do wypłacania zapomóg regulaminowych i po dyskusji przyjęto do wiadomości.

Sprawozdanie z Uroczystości połączenia Związków w Warszawie, złożone przez kol. przewodniczącego — przyjęto do wiadomości.

Podanie kol. Józefa Dudy, składacza, z prośbą o wpisanie na listę kolegów bezkondycyjnych uwzględniono. Przyjęto do Związku kol. Antoniego Bałuca, składacza, wyp. w Nowym Sączu — za wpisem i oględzinami lekarskiemi, oraz Zygmunta Czyżewskiego, wyp. w Tarnowie na składacza, bez wpisu jako nowowypisanego. Wykreślono z powodu zalegania z wkładkami: kol. Stanisława Borka, składacza i Hermana Szwebera.

Po omówieniu kilku spraw związkowych zamknął kol. przew. posiedzenie Zarządu Okręgu, a otworzył posiedzenie Stow. lokalnego, na którem uchwalono zniżyć opodatkowanie na kol. bezkondycyjnych z 5% na 3% z dniem 7 maja b. r. Odczytano podanie kol. Stefana Smajka z prośbą o zapomogę z funduszu bezrobotnych uwzględniono.

Kol. F. Jabłoński złożył sprawozdanie z posiedzenia Klubu składaczy maszynowych w niedzielę dnia 24 kwietnia b. r., wykazujące pożyteczną działalność tego Klubu dla Organizacji; sprawozdanie po dyskusji i wyjaśnieniu niektórych punktów przez kol. Rzeźniczka K. Wydział przyjął do wiadomości. Po omówieniu szeregu spraw lokalnych, zakończono obrady o godz. 10½ w nocy.

* * *

W niedzielę dnia 15 maja 1927 r. zmarł w Krakowie po długiej i ciężkiej chorobie proletarjatu kol. **Józef Braus** w 27-ym roku życia, osieracając żonę i nieletnie dziecko. Ś. p. kol. Józef Braus był członkiem Związku Zawodowego i Stow. Drukarzy, a solidarnością swoją i zrozumieniem interesów Organizacyjnych, zyskał wśród ogółu Kolegów sympatję. Cześć Jego pamięci!

Okręg Lwowski w r. 1926.

Najważniejszą troską Zarządu Okręgu Lwowskiego w r. 1926 było — jak to sam stwierdza w swem sprawozdaniu — przeciwdziałanie niezwykle ciężkim warunkom wytworzonym przez olbrzymi, przewlekły kryzys. Przedewszystkiem Zarząd starał się zabezpieczyć pomoc tym kolegom, którzy wybrali zapomogi statutowe. W tym celu zapoczątkowane w listopadzie 1925 r. nadzwyczajne opodatkowanie w wysokości 2% od zarobku podwyższono od 3-go stycznia do 4%, a w czerwcu do 6%. Z zapomóg nadzwyczajnych korzystali również ci członkowie, którzy praw do zapomóg statutowych nie zdążyli nabyć.

Wiele trudów Zarząd poświęcił zarobkom na prowincji. Jednak niczem niewytłumaczona obojętność Związku Właścicieli w tej tak bardzo obchodzącej właścicieli i robotników sprawie, stanęła tu na przeszkodzie.

Najpiękniejszym momentem w życiu Stowarzyszenia Lwowskiego był 50-letni Jubileusz, obchodzony uroczyście w dn. 12 września przy udziale przedstawicieli niemal wszystkich organizacyj drukarskich w Polsce oraz przedstawicieli Komisji Centralnej i miejscowych zrzeszeń innych zawodów. W tymże czasie we Lwowie odbył swe obrady VII Zjazd Związku Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce.

Z końcem listopada upływał termin ważności cennika; w międzyczasie Inspektorat Pracy domagał się zmian niektórych postanowień cennika, sprzecznych z obowiązującemi ustawami. Wobec czego wymówiono umowę cennikową, przedkładając Związkowi Właścicieli odpowiedni memorjał, w którym jako naczelny nasz postulat figurował wniosek o nieprzyjmowanie uczni przez rok. Po dwudniowej konferencji w dniu 1 grudnia zawarto umowę na rok jeden, mocą której wstrzymano przyjmowanie uczni na okres jednego roku oraz dostosowano niektóre postanowienia cennika do ustawy państwowych.

Zarząd interesował się również życiem ogólno - robotniczem, spiesząc niejednokrotnie z pomocą materjalną innym organizacjom zawodowym, walczącym o lepsze warunki bytu; członkiem Klasowej Rady Związków Zawodowych z ramienia lwowskiego Stowarzyszenia był kol. Kusyk Andrzej.

W Zarządzie Kasy Chorych zasiadali koledzy: Kusyk i Moszyński, w Kom. Rew. kol. Riedl Jan.

Pośrednictwo pracy prowadził kol. Moszyński Zygmunt. Frekwencja bezrobotnych przedstawia się, jak następuje: zgłosiło się po pracę w I kwartale 191 skł. ręcznych, 2 maszynowych i 12 maszynistów; w II kw. 109, 3 i 8; w III kw. 176, 3 i 12; w IV kw. 188, 5 i 16. Otrzymało pracę 36 skł. ręczn., 1 maszynowy i 4 maszynistów; w II kw. 23 skł. ręczn. i 4 maszynistów; w II kw. 24 skł. ręczn. i w IV kw. 27 skł. ręczn., 4 maszynowych i 4 maszynistów. Dane powyższe świadczą, jak olbrzymie rozmiary przyjęło bezrobocie.

Z „Domu Zdrowia Drukarzy" w Mikuliczu korzystało 135 letników, w tem 90 członków.

Chór Drukarzy pod kierownictwem prof. A Kinalskiego rozwija się pięknie, zdobywając przychylną ocenę w opinji świata muzycznego i jest chlubą Stowarzyszenia.

Klub sportowy „Grafika" grupuje w swych szeregach poważny zastęp młodych kolegów oraz uczni, miłośników kultury fizycznej; posiada dwie drużyny piłki nożnej. Obie drużyny wykazują wielką sprawność, czego dowodem wyniki z rozegranych zawodów.

Bibljoteka czynną była przez 10 miesięcy; dwumiesięczna przerwa wynikła z potrzeby uporządkowania bibljoteki. Z bibljoteki korzystało 150 kolegów. Księgozbiór stanowi 2.690 tomów.

Klub Maszynistów odbył 10 posiedzeń zarządu, 6 Wydziału i 1 nadzwyczajne zebranie członków. Zła konjunktura nieco ujemnie wpłynęła na życie Klubu, Klub udzielił zapomóg 19 bezrobotnym i 2 chorym.

Sprawozdanie Filji Przemyskiej wskazuje, iż pracowała ona w nader trudnych warunkach, gdyż Przemyśl otoczony jest drobnemi drukarniami, niecennikowemi, które czynią konkurencję. Właściciele drukarń utyskują, zamiast wspólnie z kolegami zająć się zwalczaniem tego rodzaju konkurencji.

W Filji Stanisławowskiej konjunktura była dość dobra i nie odczuwano tam klęski bezrobocia, a nawet zapotrzebowano bezrobotnych ze Lwowa. W jednej z drukarń miał miejsce zatarg z powodu nieregularnych wypłat. Po 3 dniach strejku właściciel w Inspektoracie Pracy zobowiązał się do regularnego wypłacania i zwrotu zarobku za czas strejku.

Stan kasowy Stowarzyszenia z filjami przedstawia się następująco: wkładki członków wyniosły 80.888 zł. 53 gr., wkładki centralne 50.842,07, pozostałość z nadzw. opodatkowania dla bezrobotnych 60.673,05, procenty od kapitałów 3.176,02; razem wpływy wyniosły 214.395,21 zł.

W roku ubiegłym wydano: 246 bezrobotnym za 35.072 dni 46.975,33 zł., 202 chorym za 7.423 dni 17.104,50 zł., 16 inwalidom za 784 tygodni 18.351,32 zł., 28 sierot za 308 miesięcy otrzymało 5.018 zł., zapomogi pogrzebowe wyniosły 4.260 zł. i przesiedleniowe 118,50 zł.; miesięcznik „Ognisko" 2.185,10 zł., koszt Jubileuszu 1.785,21 zł., księga Jubileuszowa 10.340,40 zł., Centrala, fundusze i sekcje — 50.842,07 zł., płace funkcjonarjuszy i kursora 8.972,46 zł.; razem wydano 182.008,8 zł. Przewyżka dochodów nad wydatkami uczyniła 32.386,25 zł.

Nadzwyczajne opodatkowania dały 124.823,16; wypłaty bezrobotnym wyniosły 64.149,66 zł.; pozostałość w sumie z górą 60.000 przelano do głównego funduszu.

W dniu 31 grudnia Stowarzyszenie Lwowskie „Ognisko" posiadało 55.353,26 zł., fundusz cennikowy 16.08788, zł., „Zgromadzenie Towarzyszy" 307,88 zł., razem 71.749,02 zł.

W roku ubiegłym przybyło 40 członków, ubyło 26; w dniu 31 grudnia 1926 r. Stowarzyszenie „Ognisko" liczyło 526 członków.

Stan członków w Okręgu Lwowskim, obejmującym prócz wykwalifikowanych drukarzy, należących do „Ogniska", także pomoc i introligatorów, tak się przedstawia. Okręg w końcu roku liczył 447 składaczy ręcznych, 50 maszynowych, 75 maszynistów, 7 stereotyperów, 184 nakładaczki, 76 odbieraczek, 103 pomocników, 55 introligatorów, 20 introligatorek, 152 pomocy introligatorskiej.

Z Okręgu Warszawskiego

WARSZAWA W R. 1926.

Sprawozdanie Okręgu Warszawskiego za rok 1926 wiernie opisuje przeżycia drukarzy w Warszawie w tym czasie. Przeżycia te były radosne i smutne, dodatnie i ujemne. Najważniejszemi wydarzeniami były: ciężkie bezrobocie, zerwanie umowy cennikowej, strejk i zdrada, a dalej upadek ducha i osłabienie organizacyjne. To ujemne strony. Dodatniemi przeżyciami były silne wzmocnienie organizacyjne na początku roku, słabsze na końcu oraz coraz silniejszy prąd ku połączeniu.

Bezrobocie w ciągu całego roku nie słabło ani na chwilę. Wielu kolegów, pozostających miesiącami bez pracy, wybrało zapomogi regulaminowe; Zarząd Okręgu, chcąc podtrzymać bezrobotnych, wypłacał skromne zapomogi „koleżeńskie". Sprawozdanie podaje liczbę otrzymujących zapomogi w każdym tygodniu. Liczba ta wacha się między 98 a 182, przeciętnie 120 — 130 kolegów pobierało zapomogi. Bezrobocie w końcu roku zmniejszyło się nieco; zmniejszenie to widzimy również i w roku bieżącym.

Sprawie zerwania umowy cennikowej i strejku zarząd Okręgu poświęca wiele miejsca w sprawozdaniu. Czytamy tam:

„Na początku roku 1926 spotkaliśmy się ze złamaniem umowy przez Radę Połączonych Organizacji Przemysłu Graficznego, umowy, która wyraźnie była obowiązującą do 1 lipca. Przyczyną takiego brzydkiego postępku był wzrost drożyzny o 11.21%, co wedle umowy należało dołożyć do płac. Ten jednorazowy większy skok spekulacji drożyźnianej był ponad siły moralne organizacji właścicieli drukarń i na tem załamała się ich solidarność a razem i zdrowy sens w ocenianiu ważności cennika płac, jako regulatora ich własnej konkurencji. Ani korespondencje, ani konferencje, ani interwencja Inspektoratu Pracy nie skłoniły przedsiębiorców do poszanowania umowy i stan niezmienianych płac, razem z idącemi jeszcze za tem usiłowaniami obrywania zarobków, coraz bardziej pogarszał egzystencję kolegów. Wreszcie w czerwcu otrzymały obydwa Związki wypowiedzenie i tak już sponiewieranej umowy. To wypowiedzenie wskazywało, że przedsiębiorcy nie zadawalniają się płaceniem starych stawek, lecz że chcą je jeszcze zmienić na niekorzyść pracujących, czemu dali wyraz w odpowiedzi Związkowi z Elektoralnej na zapytanie tegoż, czy nie zgodziliby się na konferencję. I rzeczywiście w kilku drukarniach jeszcze przed upływem terminu umowy zapowiedziano zniżki od dnia 1 lipca! Wobec jawnego niebezpieczeństwa zniżki płac już od połowy roku 1926, nie pozostawało Ogółowi naszemu nic innego, jak zastrejkować w obronie coraz to zniżanych zarobków i żądać dogonienia drożyzny.

Strejk rozpoczął się 5 lipca i trwał 8 tygodni. W szóstym tygodniu z inicjatywy Inspektoratu Pracy miał się odbyć arbitraż, na który obydwie strony zgodziły się. Kto rozumie tego rodzaju sprawy, ten wie, że z arbitrażu w żadnym razie nie moglibyśmy wyjść z pustemi rękoma. W tej jednak właśnie chwili cały walczący Ogół drukarski otrzymał skrytobójczy cios zdrady przez kilka jednostek z Zarządu Z. Z. P., które zdecydowały się już odkryć przyłbicę, kryjącą prowokatorów z ramienia kapitału. Te zbrodnicze jednostki podpisały z przedsiębiorcami umowę, obniżającą nawet stare zarobki od 20 do 40%. Cały Ogół drukarski z oburzeniem ową umowę odrzucił, właśni członkowie i pozostała część Zarządu wykreślili ich ze Związku, skazując zdrajców na wieczną hańbę. Jednak był to cios, który załamał strejk! Od tej wszakże chwili członkowie Związku Z. Z. P. zaczęli go licznie opuszczać, żądając od dokompletowanego Zarządu zlikwidowania swojego Związku.

Ale nie w całem drukarstwie warszawskiem złamano umowę. Polski Związek Wydawców Dzienników nie poszedł na taką awanturniczą politykę i na terenie Inspektoratu Pracy zawarliśmy dodatkowy punkt dla gazet, respektujący nadal umowę w całości, a po upłynięciu terminu umownego w lipcu, Polski Związek Wydawców Dzienników w Warszawie, na podstawie ostatniego ustępu umowy, automatycznie przedłużył umowę na dalszy okres".

Strejk się nie powiódł, gdyż nie zdołaliśmy zmusić właścicieli do wypłacenia podwyżek drożyźnianych. Strejk odparł jedynie projekty Rady, by płace znacznie obniżyć; powrót do pracy nastąpił na starych warunkach.

Po strejku wytworzyła się atmosfera nie sprzyjająca działalności organizacji. Osłabienie organizacyjne jeszcze więcej wzrosło. Wzrosła dezercja z szeregów organizacyjnych, co szczególnie dało się we znaki Związkowi z Elektoralnej. Właściciele drukarń stan ten wykorzystali i przeszli do obrywania zarobków po zakładach przy pomocy wydaleń, gróźb, przyjmowania nowych pracowników za niższą płacę, zmuszania do pracy nadgodzinnej, przyjmowania nad miarę uczniów, stawiania maszynistów do kilku maszyn i t. p.

Zarząd Okręgu robił, co mógł, by temu przeciwdziałać, wzywając kolegów do oporu, do zaniechania szukania pracy na własną rękę. Tam, gdzie znalazł poparcie, jak

(20)

Historja i rozwój książki

Stan materjalny Gutenberga nie był świetny. Po zabraniu mu przez Fusta drukarni, pomimo wielu kłopotów i nieprzyjemności, nie opuścił jednak rąk, zajmując się w dalszym ciągu drukarstwem. Z dawnego urządzenia pozostały mu czcionki z biblji 36-wierszowej, którą w dalszym ciągu drukował, używając tychże czcionek do druku donat i listów odpustowych.

Jednak nie ukończył sam tej biblji, ustępując w r. 1459 czcionki i nakład, będący na ukończeniu, drukarzowi Pfisterowi z Bambergu. Egzemplarzy biblji 36-wierszowej pozostało niewiele, mniej niż biblji 42-wierszowej; przeważnie zachowały się one w Niemczech. Kompletne zawierają 882 karty.

Energja Gutenberga przejawiła się raz jeszcze: mianowicie, nawiązawszy stosunki z nowym swym mecenasem, syndykiem Moguncji, Dr. Konradem Humezym, rozpoczął odlewanie nowych czcionek. Czcionki te użył do druku: 1) „Tractatus Rationas et conscientiae" Mateusza z Krakowa; 2) „Summa de articulis fidei" Tomasza z Akwinu; (oba drobne druki) i 3) ostatniej swej wielkiej pracy „Catholicon" Jana de Balbisa. To ostatnie dzieło ma 373 karty, po 2 szpalty i 66 wierszy na stronie; na końcu dzieła znajduje się wzmianka o dacie ukończenia (1460 r.) oraz o wynalazku drukarstwa. „Catholicona" zachowało się 25 egz.— 14 na papierze i 11 na pergaminie. Potem oprócz kilku małych, ulotnych pism Gutenberg nic więcej nie drukował. Usunął się od życia świeckiego; już od r. 1457 należał do bractwa św. Wiktora.

Podczas gdy działalność Gutenberga słabła, w Moguncji rozpoczęły się spory między dwoma arcybiskupami: Dietherem i Adolfem z Nassau, Diether bowiem, usunięty przez papieża, nie chciał ustąpić swemu następcy. Walka ta wpłynęła na działalność wydawniczą; posypały się listy, bulle papieskie, manifesty Adolfa i Diethera itd., wreszcie przybrała ona tak ostry charakter, że w 1462 r., 28 października, Adolf Nassauski wkroczył zbrojnie do Moguncji i miasto dotkliwie ucierpiało od pożarów i rabunku. Wtedy część mieszczan musiała Moguncję opuścić, lecz Gutenberg, który pozostawał w dobrych stosunkach z duchowieństwem pozostał, a nawet wkrótce zbliżył się do zdobywcy i otrzymał godność dworską. Godność ta aczkolwiek honorowa połączona była z korzyściami materjalnemi, gdyż zapewniała mu rocznie: 20 miar zboża, 2 beczki wina i ubranie. Gutenberg nie opuścił już Adolfa i umarł w Eltville prawdopodobnie 2 lutego 1468 r. Zwłoki jego pochowane zostały w kościele Dominikanów w Moguncji. Wojska francuskie szturmujące to miasto w 1793 r. wznieciły w nim liczne pożary i kościół Dominikanów wraz z grobem padł pastwą pożarów.

Drukarnia Fusta i Schöffera wskutek wypadków politycznych w 1462 r. rozpoczęła okres przymusowej bezczynności, dom został spalony, uczniowie wywędrowali. Przed wypadkami zdołali jednak ukończyć biblję 42 wierszową. W r. 1463 nic nie drukowali, zaś w następnym tylko 1 druk: list odpustowy. Przez ten czas Fust starał się spieniężyć swe druki i w tym celu podróżował po Europie.

Był zapewne i w Paryżu, gdzie sprzedał 1 egz. biblji królowi za wysoką cenę, inne— kilku uczonym taniej, podając swe wydawnictwa za rękopisy. Niska stosunkowo cena wzbudziła podejrzenia: posądzono go o czarnoksięstwo. W r. 1464 Fust powrócił do Moguncji i rozpoczął z Schöfferem druk dzieła Cycerona „De Officiis". Był to pierwszy autor klasyczny w druku. W 1465 r. ukończono 88 kart, po 28 wierszy na stronie; pismo dano to samo, co w Durandusie; po raz pierwszy też użyto alfabetu greckiego w druku i zastosowano interlinje. Po wydaniu Cycerona udał się Fust do Paryża,

np. w Państwowej Drukarni, sytuację ratował.

Ujemny stan organizacyjny i cennikowy otworzył oczy bardzo wielu. Na własnej skórze odczuli potrzebę istnienia silnej organizacji i korzyści, płynące z jej działania. Równocześnie konieczność połączenia dojrzała.

Od miesiąca października liczba płacących stale wzrasta. Sprawozdanie podaje, iż od 1 listopada do 1 maja liczba płacących się zdublowała i zarazem wzrosło zaufanie do organizacji; coraz mocniej odzywają się głosy, iż należy przedsięwziąć kroki ku poprawie cennika. Połączenie i poprawienie się sytuacji organizacyjnej, które już dziś wstrzymało dążności pogarszania warunków pracy, pozwala z otuchą spojrzeć w najbliższą przyszłość. Zapewne, wkrótce drukarze warszawscy upomną się o należne im zarobki.

Komisja Kulturalno - Oświatowa podaje w obszernem sprawozdaniu, iż urządziła 11 odczytów, 2 koncerty, turniej szachistów i warcabistów.

Związkowa Orkiestra Mandolinistów prowadzi dalej swe prace, a od chwili połączenia Okręg zyskał Chór Drukarzy.

Bibljoteka stale była czynna 2 razy na tydzień i liczyła 150 czytelników.

Zamknięcie rachunków za rok ubiegły wykazuje 100,559 zł. 98 gr. wpływów, w tem 14,533 wkładki wykwalifikowanych dały 89,828.60, wpisowe 400 zł., personel pomocniczy za 2,123 wkładki 2,871.50, opodatkowania świąteczne 2,261.50 zł., procenty 1,643.60 i t. p.

Wydatki wyniosły 103.991.16 zł. W tem zapomogi wykwalifikowanym za 35,175 dni 69,701.09, zapomogi świąteczne 2,352.82, pomocy za 4,277 dni — 4,385.92, oświata i kultura 3,259.52, wydatki społeczne 1,450 zł., płace personelu biurowego 13,066.86, lokal i jego utrzymanie 4,628.64 i t. p.

Sprawozdanie kasowe wykazuje, iż pomoc bezrobotnym kosztowała 73,51% ogólnych wydatków, na lokal i administrację wydano 17,66%, na organizację i agitację prawie 5%, na oświatę i kulturę 3%.

W protokule Komisji Rewizyjnej, znajdujemy dane z wpływów i wydatków od dnia 1.I do 15.V 1927 r. W okresie tym do kasy Okręgu wpłynęło 39,901.54 zł., wydano 30,693.02; w dniu 15 maja Okręg posiadał 14,730.37 zł. Dane te poświadczają to, co sprawozdanie podaje o wzroście liczby członków, a równocześnie potwierdzają zmniejszenie się bezrobocia.

Klęska bezrobocia zmusiła Zarząd do możliwie najwydatniejszej pomocy; zapewne dlatego — jedynie tak mało środków poświęcono na organizację i agitację oraz działalność kulturalno - oświatową. Należy się spodziewać, iż nowy zarząd, korzystając z poprawienia się sytuacji na rynku pracy, więcej uwagi poświęci powyżej wymienionym działom, gdyż od tego zależny jest dalszy trwały rozwój organizacji. Agitacji i oświaty zaniedbywać nie wolno, gdyż grozi to osłabieniem organizacji. Wydatki na te cele zawsze się opłacają.

Sprawozdanie kasowe dopełnione jest zestawieniem wpływów i wydatków wspólnej kasy strajkowej w r. 1926. Z wkładek i opodatkowań wpłynęło 65,852.69 zł., od organizacji: Okręg Warszawski 24,000 zł., Związek z Elektoralnej 13,000 zł., Centrala 18,000 zł., razem wpłynęło 120,859.69 zł. Z tej sumy wydano zapomogi strajkującym 110,959 zł., na wydatki gospodarcze i administracyjne 7,624.20 zł.; pozostało 2,469,49 zł., która to suma włączona została do funduszów Okręgu.

Z KOŁA DELEGATÓW.

Na dzień 11 maja zwołane zostało po dłuższej przerwie zebranie delegatów z drukarń warszawskich. Zagaił je kol. Żyburski, oznajmiając, iż zebraliśmy się, by omówić sposoby naprawienia stosunków w drukarniach.

Kol. Witkowski przedstawił obecną sytuację; stwierdził, iż zrobiony jest pewien zwrot ku lepszemu. Zauważyć się daje większe zainteresowanie się kolegów sprawami cennikowemi i organizacyjnemi; członków do Związku przybywa. W kilku zakładach odmówiono pracy pogodzinnej, a w jednej zastosowano włoski strejk, by skłonić właściciela do regularnych wypłat.

Nie możemy na tem poprzestać. Należy zwiększyć nasze wysiłki w kierunku uzdrowienia stosunków. W pierwszej linji należy skłaniać pozostających jeszcze poza organizacją do wstępowania do niej. Należy przeciwdziałać przyjmowaniu do pracy z poza związkowego pośrednictwa pracy; należy bezwarunkowo odmawiać pracy po godzinach; należy nie dopuszczać do dalszych zniżek; nie pozwalać na przyjmowanie uczniów; należy żądać urlopów. Kończąc zawiadamia, iż zarząd stale urządzać będzie zebrania delegatów co 2 tygodnie.

Kol. Żyburski wzywa zebranych do regularnego przychodzenia na posiedzenia Koła, a zarazem wskazuje na pożytek zebrań Koła. Niezbędnem jest, by wszystkie zakłady przysyłały stale delegatów na zebrania Koła.

Kol. Burkot wzywa do usilnej pracy nad wytworzeniem w każdym zakładzie wzajemnej solidarności, do wzajemnego popierania się związkowców, podkreślając, iż dobrze zorganizowane i spojone solidarnością zakłady, to podstawa Związku i rękojmia lepszego bytu.

Kol. Glinko wskazuje na potrzebę zapewnienia delegatom poszkodowanym w walce o cennik większej niż dotychczas pomocy.

Po przemówieniach kilku jeszcze delegatów zabrał głos kol. Witkowski. Cały ciężar działalności spada na zakłady. W zakładach należy prowadzić agitację za Związkiem, w zakładach zapobi gać dalszemu obniżaniu płac, nie dopuszczać do pracy na własną rękę. Bardzo dużo tej pracy spada na delegatów. Rola ich jest trudną, zwłaszcza iż nie we wszystkich zakładach mają potrzebne poparcie od ogółu kolegów. Uznaje całkowicie pogląd, iż delegatom Związek powinien zapewnić większą pomoc niż zwykłym członkom.

Koło zbierać się będzie stale co dwa tygodnie. Po ogólnych wyborach należy wybrać Prezydjum Koła. Zarząd uważa, iż Koło Delegatów, ta najważniejsza placówka organizacji, powinna dobrze działać. Dlatego też delegaci obowiązani są przybywać na każde posiedzenie Koła, zaś koledzy po drukarniach powinni dopilnować, by delegaci spełniali ten obowiązek i informowali ogół o wszelkich zarządzeniach i projektach zarządu.

Kończąc, przypomina, iż nadszedł okres urlopowy i koledzy w zakładach winni ułożyć listy tych, którym należą się urlopy i przedłożyć je kierownikom zakładów.

---

gdzie ślad po nim ginie, może być, iż umarł tam na szerzącą się wówczas dżumę. Po jego śmierci do spółki w roli kapitalisty przystąpił Konrad Fust, syn Jana; Schöffer nadal kierował dziełem technicznym. W roku 1468 wydali oni dwa mniejsze druki: „pisma Justynjana", w których po raz pierwszy wymieniono przy końcu dzieła Fusta i Gutenberga jako wynalazców druku; czcionki zastosowano te same, co w Durandusie i biblji 42 wierszowej. W tym czasie działalność Schöffera wzmogła się, szukał i on źródła zbytu w Paryżu, gdzie miał znajomego składnika. Składnik umarł, nie będąc naturalizowany we Francji i władze położyły sekwestr na jego rzeczach, a więc i na wydawnictwach Schöffera, który ledwie z trudem, dzięki protekcji arcybiskupa z Moguncji, zdołał swą własność odzyskać.

Dalsze powodzenie trwało do r. 1480, odtąd zaś następuje powolny upadek, wyrażający się w zmniejszeniu liczby druków. Drukarnia nie podniosła się z upadku aż do śmierci Schöffera w r. 1503. Po nim objął drukarnię syn i prowadził do r. 1531, a kiedy i ten umarł bezdzietnie przeszła ona w spadku do siostrzeńca jego, Iwona Schöffera.

Ze sztuką drukarską spotykamy się również i w innych miastach niemieckich, najwcześniej w Bamberdzie i Strasburgu. W Bamberdzie między 1460 a 1462-gim rokiem Albert Pfister, w ciągu dwuch lat działalności drukarskiej wydał kilka książek. W r. 1461 wydrukował Pfister zbiór wierszowanych bajek Bonera; w r. 1462 „Der Trost der Sünder" autora włoskiego Jakóba de Thoramo, oraz książkę p. t. „Buch der vier Historien" zawierającą opowieści biblijne o Danielu, Józefie, Eljaszu i Judycie. Najpoważniejszem jednak dziełem Pfistera było dokończenie 36-wierszowej biblji Gutenbergowskiej. Wzmiankę o tem znajdujemy w dziele Pawła Paulizinusa zwanego Pawłem z Pragi „O dwudziestu sztukach", w którem autor wspomina, iż za jego czasów, t. j. około 1452 r., żył w Bamberdze człowiek, który w dwudziestu tygodni wydał całą biblję bez użycia pióra.

Ponieważ Pfister był z zawodu drzeworytnikiem, pierwszy też zaczął ozdabiać księgi drzeworytami. Po r. 1462 nic więcej o nim nie słychać.

W Strasburgu z działalnością drukarską spotykamy się z Mentelinem, który z zawodu był iluminatorem i złotnikiem. Mentelin prawdopodobnie pracował jakiś czas u Gutenberga przy wybijaniu matryc, następnie opuścił Moguncję i powrócił do Strasburga, gdzie też założył drukarnię. Pierwszą pracą jego było wydanie biblji po łacinie. Datę wydania biblji 1460 r. zawdzięczamy iluminatorom, druga część wydrukowana została w 1461 r., poczem w r. 1466 Pfister wydał tę samą biblję w języku niemieckim.

W r. 1473 ukazało się „Zwierciadło ilustrowane" („Speculum historiale") Wincentego de Bauerais, które posiadało już wymienioną datę wydania, Mentelin był wogóle czynny i przedsiębiorczy. On to bodaj pierwszy wpadł na pomysł ogłaszania wydawnictw na prospektach. W prospektach tych Mentelin zwraca się do czytelników z zawiadomieniem, iż ktoby chciał nabyć wymienione dzieła, może się zwrócić do gospody, — której adres wypisano już ręcznie.

Działalność Mentelina trwała około 18 lat, musiała też dawać dobre wyniki materjalne, gdyż Montelin umarł, zdobywszy majątek i uzyskawszy szlachectwo.

Jednocześnie z Mentelinem czynny był w Strasburgu inny drukarz, Henryk Eggestein. W r. 1471 ogłosił on dwa druki datowane: „Dekret Gracjana" i „Konstytucję Papieża Klemensa V", przed tą datą zaś wydał dwie biblje, łacińską i niemiecką, jako druki niedatowane.

(C. d. n.).

Wycieczka T. U. R.'A

Zarząd Główny T. U. R. urządza w b. r. następujące wycieczki: do

1. **W Pieniny.** (Kraków, Nowy Targ, Krościenko, Szczawnica, Przełom Dunajca, Trzy Korony i inne). Od 2 do 8 lipca. Koszty 50 zł. Prowadzi senator Stefan Kopciński.

2. **Nad morze.** (Bydgoszcz, Gdynia, Hel, Gdańsk, Oliwa, Sopoty, Oksywje i inne). Od dnia 9 do 17 lipca. Prowadzi tow. poseł Zygmunt Piotrowski. Koszty 50 zł.

3. **Do źródeł Wisły.** (Katowice, Królewska Huta, Cieszyn, Skoczów, Żywiec, Babia Góra i inne). Od 18 do 25 lipca. Koszty 60 zł. Prowadzi tow. poseł Zygmunt Piotrowski i tow. Czesław Kossobudzki.

4. **Pokucie.** (Lwów, Jaremcze, Worochta, Howerla, Żabie, Stanisławów, Przemyśl). Koszty 55 zł. Prowadzi tow. poseł Zygmunt Piotrowski. Od 1 do 8 sierpnia.

5. **W Tatry.** Wycieczka dzieli się na dwie. Trudniejsza wyrusza na czeską stronę (Szczyt Lodowego), łatwiejsza — Dolina Kościelska, Czarny Staw Gąsiennicowy i inne). Koszty 55 zł. Prowadzi tow. pos. Czapiński. Niezależnie od powyżej wymienionych wycieczek projektuje się wycieczkę na Polesie oraz statkiem do Torunia.

Koszty wycieczek krajowych obejmują: przejazdy, noclegi, bilety wstępu (przy zwiedzaniu). Koszt dziennego utrzymania liczyć należy od 4 do 5 zł. Uczestnicy wycieczek nienależący do T. U. R. i P. P. S. płacą o 5 zł. więcej.

Kierownictwo wycieczek zastrzega sobie zmiany w terminach wycieczek w razie ważnych powodów.

Polecamy uwadze kolegów projektowane wycieczki; urządzone są one bardzo starannie i kosztują stosunkowo b. niewiele. Wycieczki te, to najlepsza sposobność wykorzystania urlopu.

Echa połączenia

„Robotniczy Przegląd Gospodarczy" w numerze 5 (maj 1927) w rubryce „Z ruchu zawodowego" na str. 109 — 110 poświęca dłuższą uwagę zlikwidowaniu Związku Drukarzy Zjednoczenia Zaw. Polskiego w Warszawie, stwierdzając, iż „Dziś oprócz jednej łamistrejkowskiej „Wspólnoty" poznańskiej niema już w drukarstwie polskiem innej organizacji zawodowej. Wszystkich zorganizowanych drukarzy w Polsce zespoliła jedna tylko organizacja, wszyscy skupili się pod sztandarem klasowego ruchu zawodowego. Objaw ten należy powitać z największą radością, dowodzi on bowiem, że uświadomienie klasowe dojrzało już wśród ogółu drukarzy, że wszyscy drukarze zrozumieli, iż jedność organizacyjna stanowi o ich potędze, a więc i o warunkach ich bytu, że wreszcie jedynie organizacja zawodowa, stojąca na gruncie walki klas, może bronić interesów pracy".

O tem wszystkiem drukarze warszawscy aż nadto dobrze przekonali się na własnej skórze, w czasie strejku przegranego dzięki zdradzie osławionej trójki. Dziś, znalazłszy się razem w jednej klasowej organizacji zawodowej, dalecy będą od marzeń nawet tworzenia odrębnych organizacyj zawodowych, bo przekonali się, iż tylko jedność tworzy siłę, która bezwzględnie prowadzi do zwycięstwa.

„Veleslavin", organ kolegów czeskich, w numerze 20 (z maja) donosi o połączeniu dwu odrębnych Związków drukarskich w Warszawie w jeden klasowy Związek Zawodowy Drukarzy i Pokrewnych Zawodów. Zaznacza przytem, iż z rozbicia korzystali tylko przedsiębiorcy drukarscy.

„Informator" nr. 5, maj (Poznań) w artykule p. t. „Po zbrataniu się drukarzy w Warszawie", przytacza wiele ustępów z „Ogniska" (art. „O dalszą konsolidację"), a główną uwagę zwraca na ustępy nawołujące członków „Wspólnoty" do zlikwidowania faryzeuszowskiego stowarzyszenia. W końcu przychodzi „Informator" do przekonania, iż „animusz wojowniczy u kierowników „Stowarzyszenia" jeszcze nie ostygł", mimo, że już w połowie roku ubiegłego pryncypałowie swoją część wkładek, wnoszonych do Wspólnoty, wycofali. Nie wystygł animusz i rychło nie wystygnie, a to z tego względu, że dzisiejsi kierownicy Stowarzyszenia to urzędnicy, względnie pracownicy protektora i założyciela tego zespołu, p. dyrektora Pawłowskiego. Chęć podobania się swemu chlebodawcy będzie dla nich zawsze wystarczającym powodem do separowania się i pociągania za sobą choćby znikomej cząstki ogółu pracowników. Wobec tego stanu rzeczy nadzieje co do rychłego połączenia się obu organizacyj na terenie Polski Zachodniej są conajmniej — nieaktualne. Nawet dobry przykład kolegów warszawskich zmiany na lepsze nie wróży".

Widocznie członkom „Wspólnoty" dobrze jest siedzieć w cuchnącem bagnie łamistrejkowskiego zespołu. Nie zazdrościmy im wcale! Niech siedzą dalej wspólnie w swojej Wspólnocie — zobaczymy, komu to na dobre wyjdzie. Widać, iż zamało jeszcze doznali klęsk i upokorzeń, jeżeli obojętnem im jest przykład i wzór Warszawy.

„Typografja", numer 5, maj (Katowice), w artykule p. t. „Pod znakiem połączenia", zajmuje się tak długo oczekiwanem i upragnionem przez nas połączeniem dwu organizacyj drukarskich w Warszawie istniejących, w jedną klasową organizację drukarzy i pokrewnych zawodów.

Ze swej strony czyni „Typografja" bardzo trafne uwagi: „Warszawa — jako siedziba Centrali Związku naszego, owo środowisko, skąd wychodzić winna wszelka inicjatywa organizacyjna, skąd spływać winien na całą Polskę duch odrodzenia ruchu zawodowego drukarzy, — ta właśnie Warszawa nurzała się w walce braterskiej, przynosząc olbrzymie straty tak jednej, jak i drugiej stronie. A stało się to dzięki kilku prowodyrom, którzy, gnani osobistemi ambicjami, pod pretekstem bawienia się Związku Centralnego w politykę, obałamucili część kolegów warszawskich i stworzyli osobny „apolityczny" Związek przy N. P. R.! Długo wodzić się kazali członkowie tegoż Związku przez swych prowodyrów, aż wreszcie, widząc się przez nich zdradzonymi, doświadczeni życiem, przejrzeli zgubne skutki rozbicia całości organizacyjnej".

Następnie „Typografja" przytacza kilka znamiennych ustępów z ostatniego numeru „Drukarza" i tak kończy ze sprawą warszawską: „Może też życie nauczy innych jeszcze odszczepieńców i dzikich, co znaczy wielka i silna organizacja".

Dalej zajmuje się „Typografja" „Wspólnotą" poznańską, o której mówi: „Zabrać się należy do zniesienia tego dziwoląga na terenie poznańskim, stworzonego przez grono łamistrejków..." Ustęp ten kończy stwierdzeniem konieczności likwidacji „Wspólnoty": „Zabrać się należy z całą energją i wszelkiemi możliwemi środkami do zniszczenia tego gniazda pasorzytów na zdrowem ciele organizacji. Nie czekać aż nastąpi opamiętanie przez doświadczenie życiowe, gdyż takie doświadczenia przychodzą zwykle kosztem całego ogółu zorganizowanych".

W końcu zajmuje się „Typografja" sprawą Okręgu Śląskiego, przyczem stwierdza, iż: „Na terenie górnośląskim istnieją aż trzy związki zawodowe drukarzy: nasz polski, oraz dwa niemieckie, t. j. Verband Deutscher Buchdrucker, należący bezpośrednio do Międzynarodówki Drukarskiej w Bernie, oraz chrześcijański „Gutenbergbund". Trzy te związki łączą się coprawda w wspólną komisję cennikową, t. zw. Wspólnotę Pracy, lecz praca organizacyjna jest ogromnie utrudniona".

Mając te trudności pracy organizacyjnej na oku, „Typografja" tak dalej w tej sprawie wywodzi: „Dlatego też koniecznie szukać należy drogi, która zaprowadzi do jednego wspólnego ogniska, przy którem wszystkim będzie dobrze, bez względu na narodowość i osobiste przekonania. Droga taka istnieje, należy ją tylko utorować, aby przejście przez nią ułatwić".

Artykuł wspomniany kończy „Typografja" następująco: „Żyjemy pod znakiem odrodzenia ruchu zawodowego drukarzy. Niechaj więc to odrodzenie będzie ogólne na całej linji, a niezawodnie odczujemy wszyscy błogie skutki jedności organizacyjnej".

Zwracając się zaś w stronę kolegów niemieckich, zapewnia ich „Typografja", iż: „My ze swej strony jesteśmy gotowi połączyć się i żywimy nadzieję, że koledzy niemieccy okażą również swą gotowość".

Jak widzimy z przytoczonych głosów naszych bratnich organów, tak poznańskie jak i śląskie Okręgi żywo zainteresowały się połączeniem warszawskiem. Połączeniem tem się cieszą i wysuwają odpowiednie wnioski co do stosunków organizacyjnych w swoich Okręgach.

Wnioski poznańskie nastrojone są więcej pesymistycznie. Koledzy tamtejsi wątpią, że likwidacja „Wspólnoty" nie nastąpi tak prędko. Natomiast koledzy śląscy patrzą na sprawę swojego Okręgu optymistycznie. I słusznie! U nich odpada fakt istnienia organizacji łamistrejkowskiej, istnieją tylko odrębne organizacje, różne narodowością i przekonaniem. Tu połączenie jest bardziej możliwe, tembardziej, iż koledzy cieszyńscy gotowość połączenia zupełnie niedwuznacznie w „Typografji" zaznaczyli.

Życzymy obu Okręgom, by pracę około zespolenia wszystkich drukarzy w naszym Związku dalej prowadzili, a jesteśmy pewni, iż praca ta wyda pożądane owoce.

Adam Bober.

SPRAWOZDANIE KASOWE

ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

PRZYCHODY ZA CZAS OD 1 STYCZNIA DO 31 GRUDNIA 1926 R. **ROZCHODY**

PRZYCHODY

L. p.	Wyszczególnienie	zł.	gr.
1	Saldo z r. 1925	63.185	39
2	Wkładki członkowskie	169.690	50
3	Wpisowe	387	85
4	Nadzwyczajne opodatkowanie	3.094	08
5	Odsetki od sum złożonych w P. K. O. za r. 1925	602	56
6	Potrącone funkcjonarjuszowi Związku przypadające nań wkładki do Kasy Chorych	214	06
7	Zwrot zapomóg	65	—
8	Prenumerata za „Wiad. Graficzne"	21	22
9	Zwrot honorarjum autorskiego	23	50
10	Różne	16	—
	Razem	237.300	16

ROZCHODY

L. p.	Wyszczególnienie		zł.	gr.
1	Zapomogi bezrobotnym i podróżne		149.265	16
2	„ strejkowe		14.136	36
3	Wydatki organizacyjno-administracyjne		56.178	57
4	Saldo na rok 1927:			
	a) gotówka w kasie	551.74		
	b) gotówka w P. K. O.	3.498.06		
	c) na długu u Związków	12.640.27		
	d) na pożyczkach	1.030.—	17.720	07
	Razem		237.300	16

PODZIAŁ WPŁYWÓW NA TRZY FUNDUSZE

L. p.	Wyszczególnienie	zł.	gr.
	1. Fundusz Organiz.-Administracyjny		
	Przychód:		
1	Z podziału wkładek członkowskich	22.566	80
2	Odsetki od sum złożonych w P. K. O. za r. 1925	602	56
3	Potrącone funkcjon. Związku wkładki do Kasy Chorych	214	06
4	Wpisowe	387	85
5	Prenum. za „Wiad. Graf." i zwrot honor. autorsk.	44	22
6	Różne	3	—
		23.818	49
7	Niedobór za okres sprawozdawczy	32.360	08
	Razem	56.178	57
	Rozchód:		
1	Administracja Związków	16.967	88
2	„Wiadomości Graficzne"	10.112	60
3	Pensje funkcjonarjuszy Związku	10.690	91
4	Koszta VII Zjazdu (przejazdy, hotele, djety, stracony zarobek)	5.891	02
5	Koszta plenarnych posiedzeń (przejazdy, hotele, djety, stracony zarobek)	2.277	81
6	Koszta „Komisji Rewizyjnej" (przejazdy, hotele, djety, stracony zarobek)	830	66
7	Podróże delegatów (przejazdy, hotele, djety, stracony zarobek)	1.216	53
8	Druki	5.393	75
9	Wydatki gospodarcze Wydz. Wykonawcz. (komorne, światło, opał, i t. d.)	863	24
10	Wkładki do Kasy Chorych za funkcjonarjusza Związku	548	86
11	Wkładki do „Komisji Centralnej"	400	—
12	Pomoc prawna	247	—
13	Opłaty poczt.-telegraficzne i manipulacja	266	40
14	Przybory biurowe	87	85
15	Remuneracja dla 2-ch czł. Kom Rewizyjnej uchwal. na VII Zjeździe	140	—
16	Stolarzowi za reperacje w Związku	58	—
17	Kupno i oprawa 3-ch grup fotograficznych dla Związku	20	50
18	Podróż czł. Komisji Egzaminacyjnej do Białegostoku	28	—
19	Książeczki czekowe	13	—
20	Noworoczne dla listonosza i woźnego	25	—
21	Straty po zlikwidowanych Oddziałach (Lublinie, Kielcach i Kaliszu)	98	06
22	Zwrot mylnie pobranego wpisowego od Krakowa	1	50
	Razem	56.178	57

L. p.	Wyszczególnienie		zł.	gr.
	2. Fundusz Bezrobocia			
	Przychód:			
1	Saldo z r. 1925		55.136	55
2	Z podziału wkładek członkowskich		112.822	50
3	Inne wpływy		78	50
	Razem		168.037	55
	Rozchód:			
1	Zapomogi bezrobotnych:			
	Okręg Bydgoszcz (wykazy za 1925 r.)		1.950	25
	„ Grudziądz		4.507	50
	„ Kraków		23.023	20
	„ Katowice		6.921	—
	„ Lwów		45.021	—
	„ Łódź		7.005	—
	„ Poznań		19.109	—
	„ Sosnowiec (wykaz za czerwiec 1926 r.)		1.602	75
	„ Toruń		3.511	50
	„ Warszawa		20.553	75
	„ Wilno (wykaz za wrzesień 1926 r.)		5.630	25
	Oddział Bielsko		834	—
	„ Białystok		2.121	—
	„ Cieszyn		1.690	50
	„ Grodno		2.052	—
	„ Piotrków (wykaz za wrzesień 1926 r.)		1.842	—
	„ Radom		262	50
	„ Włocławek (wykaz za lipiec 1926 r.)		524	50
2	Zapomogi podróżne:			
	a) wypłacone przez Okręgi i Oddziały	1.035.46		
	b) wypłacone przez Kasę Główną	68.—	1.103	46
			149.265	16
3	Saldo na rok 1927		18.772	39
	Razem		168.037	55
	3. Fundusz Cennikowy			
	Przychód:			
1	Saldo z r. 1925		8.048	84
2	Z podziału wkładek członkowskich		34.301	20
3	Wpływy z nadzw. opodatkowania		3.094	08
	Razem		45.444	12
	Rozchód:			
1	Warszawa potrąca na zapomogi strejkowe		12.009	61
2	Białystok „ „ „ „		1,000	—
3	Lwów „ „ „ „		625	—
4	Wysłano do Jugosławji dla strejkujących drukarzy		501	75
			14.136	36
5	Saldo na rok 1927		31.307	76
	Razem		45.444	12

WYKAZ POŻYCZEK

PRZYCHÓD

WYSZCZEGÓLNIENIE	Złotych	
Kasa Główna otrzymała pożyczki:		
z Krakowa	5.000	
z Grodna	100	
ze Lwowa	4.000	
z Białegostoku	160	
z Łodzi	2.000	
z Bielska	2.000	13.260
Kasie Głównej zwrócono pożyczki:		
Kol. Raźny z Krakowa	10	
Umorzona na VII Zjeździe pożyczka Piotrkowska	500	
Lwów spłacił pożyczkę introligatorską	2.000	2.510
Saldo na rok 1927		1.030
Razem		16.800

ROZCHÓD

WYSZCZEGÓLNIENIE	Złotych	
Kasa Główna spłaciła pożyczki:		
Lwów potrącił	4.000	
Kraków „	5.000	
Grodno „	100	
Białystok „	160	
Łódź „	2.000	11.260
Kasa Główna udzieliła pożyczek:		
Saldo z roku 1925	1.510	
Sekcji intoligatorskiej we Lwowie	2.000	
Kol. Raźnemu z Krakowa	10	
Okręgowi Warszawa	2.000	
Kol. Blujowi z Bydgoszczy	20	5.540
Razem		16 800

ROZRACHUNKI Z OKRĘGAMI I ODDZIAŁAMI

Nr.	OKRĘGI I ODDZIAŁY	Wykazał należności do Kasy Głównej lub otrzymał z niej	Wpłacił do Kasy Głównej lub wydał na jej rachunek	W dniu 31 grudnia 1926 r. należności do Kasy Głównej wynosiły	W dniu 31 grudnia 1926 r. należności z Kasy Głównej wynosiły
1	Okręg Bydgoszcz	2.298.40	2.390.66	—	92.26
2	„ Grudziądz	9.967.30	8.610.62	1.356.68	—
3	„ Kraków	33.974.85	35.370.29	—	1.395.44
4	„ Katowice	10.608.22	10.420.45	187.77	—
5	„ Lwów	59.265.30	60.168.72	—	903.42
6	„ Łódź	12.255.48	12.599.51	—	344.03
7	„ Poznań	38.409.96	26.291.33	12.118.63	—
8	„ Sosnowiec (wykazy do czerwca 1926 r.)	6.079.32	3.620.34	2.458.98	—
9	„ Toruń	4.440.06	3.902.30	537.76	—
10	„ Warszawa	38.003.95	38.003.95	—	—
11	„ Wilno (wykazy do września 1926 r.)	5.077.05	6.207.30	—	1.130.25
12	Oddział Bielsko	4.163.75	3.792.70	371.05	—
13	„ Białystok (wykazy do lipca 1926 r.)	3.754.75	3.873.18	—	118.43
14	„ Cieszyn	1.802.35	1.920.13	—	117.78
15	„ Grodno	2.425.63	2.461.04	—	35.41
16	„ Piotrków (wykazy do września 1926 r.)	2.112.17	2.154.08	—	41.91
17	„ Radom	649.99	515.10	134.89	—
18	„ Włocławek (wykazy do lipca 1926 r.)	796.06	780.73	15.33	—
19	„ Brześć n/B (wykazów wcale nie nadsyła)	—	361.89	—	361.89
	Razem	236.084.59	223.444.32	17.181.09	4.540.82

UWAGA. Lublin, Kielce i Kalisz zlikwidowane, dlatego ich nie wymieniono w rozrachunkach.

GŁÓWNA KOMISJA REWIZYJNA:
Józef Wesołowski,
Jan Riedl,
St. Kuśmierski,
A. Miłobędzki.

PREZES: **J. Gottschalk,**
SEKRETARZ: **Wł. Szczucki,**
SRARBNIK: **M. Szyndler.**

Wydawca: Związek Zawodowy Drukarzy i Pokrewnych Zawodów w Polsce. Redaktor: Antoni Burkot.

Drukarnia „Robotnika" Warecka 7, tel. 120-13